

## VI. KANDYDACI NA AUTORÓW POMOCY I WYDAWCÓW ŹRÓDEŁ. ORGANY WYDAWNICZE

Proponuję zwołanie w stosownym czasie specjalnego zebrania w tym względzie, któreby wyłoniło komisję złożoną z historyków KUL i spoza niego, koordynującą całokształt prac historycznych odnośnie diecezji i zakonów historycznej Polski. Przez prace pragnę tu rozumieć ogół zachodzących problemów: przygotowywanie pomocy archiwalnych, wysiłki zmierzające do publikacji źródeł, pisanie rozpraw konstrukcyjnych. Jednemu specjalście może przypaść jedna albo dwie zbliżone terytorium i dziejami diecezje; podobnie jeden albo dwa pokrewne zakony. Przy tej okazji odważam się zakomunikować, iż osobiście od dłuższego czasu pracuję nad dziejami archidiecezji gnieźnieńskiej do lat 1818/21 oraz całokształtem diecezji wrocławskiej.

Jezeli nie założą się oddzielnego wydawnictwa dla publikacji źródeł, trzeba się starać, żeby je ogłaszać sporadycznie w istniejących już seriach wydawniczych KUL. Gdyby i ta ewentualność okazała się mało realną, wypadłoby publikować źródła w zwolnionym tempie w półroczniku *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, w którym też od samego początku jego istnienia ukazywały się pomoce z dziedziny archiwalnej (biblioteecznej i częściowo muzealnej).

## VII. ZAMIAR OPUBLIKOWANIA OBECNYCH REFERATÓW

Teksty odczytów i pokłosie dyskusyjne z niniejszego sympozjum zamierzamy wydrukować na łamach czasopisma *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*. Jako redaktor tegoż wydawnictwa oraz kierownik katedry i seminarium naukowego Instytutu Historii Kościoła KUL, która najbliższej jest związana z tematyką rozpoczętego kolokwium, proszę wszystkich prelegentów o dostarczenie na moje ręce maszynopisów referatów do końca obecnego (1977) roku.

KS. PAULIUS RABIKAUSKAS

## ARCHIWUM WATYKAŃSKIE, JEGO HISTORIA I ORGANIZACJA

Z NIEMIECKIEGO PRZEŁOŻYŁ KS. ZYGMUNT ZIELIŃSKI

Niełatwo jest mówić o Archiwum Watykańskim, nie powtarzając rzeczy już znanych. Od jego otwarcia, którego stuletni jubileusz będzie obcho-

dzony za cztery lata (w 1981 r.), wiele napisano o tym światowej sławy archiwum; niezliczeni badacze w nim pracowali, ogłoszono tysiące publikacji jego dokumentów i aktów, a jeszcze więcej prac opartych na jego archiwaliach<sup>1</sup>. Również nasz kraj ma w tym udział; co więcej — można twierdzić, że zajmuje on w Rzymie wśród instytutów zagranicznych ze swymi trzema instytucjami, zaangażowanymi głównie, a przynajmniej w nie-małym stopniu, badaniami historycznymi, znaczne miejsce<sup>2</sup>. Także dziś będą tu obecni liczni historycy, którym Archiwum Watykańskie znane jest mniej lub więcej bądź to przez bezpośrednie korzystanie, bądź też przez intensywne zajmowanie się jego skarbami. Ponieważ organizatorzy tego kolokwium uznali za właściwe zacząć je od przeglądu dziejów i urządzeń Archiwum Watykańskiego, postaram się zyczenie ich w miarę sił spełnić. Moje wystąpienie podzielę na dwie główne części: najpierw powiem o historii Archiwum Watykańskiego, następnie wskażę częściowo na jego organizację.

## I

Kiedy rozpoczyna się historia archiwum papieskiego? Starożytne Cesarstwo Rzymskie, w którym się chrześcijaństwo rozszerzyło i umocniło, było stabilnie zorganizowaną instytucją, która w wysokim stopniu posługiwała się dokumentem pisany. Tak więc naturalnym było, że już wówczas starannie przechowywano ustawy, uchwały senatu i wiele innych dokumentów pisanych. Stwierdzono mianowicie, że „cesarz i jego urzędnicy w stolicy i w prowincjach, nie mniej niż władze municypalne miast, posiadali tabularia czyli archiwa”<sup>3</sup>. W takim otoczeniu było samo przez się zrozumiałe, iż również kościelna administracja w podobny sposób dla swoich celów zakładała archiwa. W Rzymie musiało to stać się zapewne bardzo wcześnie. Skoro majątek gmin chrześcijańskich, składający się z pieniędzy i nieruchomości już przed Konstantynem, nie licząc wyjątkowych sytuacji sporadycznych prześladowań, gminom tym ze strony państwa był w sposób nienaruszony pozostawiony, oznaczało to, iż uznawano je za cywilno-prawnych właścicieli tego majątku. Wynika z tego, że takie gminy nie mogły się obywać bez jakiejś zorganizowanej administracji<sup>4</sup>. Musiały one zatrudniać osoby umiejące pisać; musiały też zbierać i przechowywać powstałą przy tym dokumentację. Również odpisy akt męczenników, z których pewne zachowały się do naszych czasów, musiały być przyjmowane przez takie, oczywiście skromne jeszcze, zbiory archiwalne.

Przyszło jednak wielkie prześladowanie Dioklecjana, którego ofiarą padali nie tylko ludzie, ale, jak wiadomo, również burzono domy Boże i pa-

<sup>1</sup> Część takich publikacji została zestawiona i po wykorzystaniu poszczególnych zespołów archiwalnych uwzględniona w *Bibliografia dell'Archivio Vaticano*, I—IV, Città del Vaticano 1962—1966.

<sup>2</sup> Polska Akademia Nauk, Stacja Naukowa w Rzymie. Institutum Historicum Polonicum Romae. Pontificio Istituto di Studi Ecclesiastici, Roma.

<sup>3</sup> H. Bresslau: *Handbuch der Unkundenlehre für Deutschland und Italien*, I, Leipzig 1912, s. 149 (dalej cyt. Bresslau I).

<sup>4</sup> K. Baus: *Von der Urgemeinde zur frühchristlichen Grosskirche* (Handbuch der Kirchengeschichte, hrsg. von H. Jedin, Bd I), Freiburg 1962, s. 396.

<sup>5</sup> Tamże, s. 441—449.

lono księgi święte<sup>5</sup>. W tymże 303 r. zostało zniszczone także archiwum Kościoła Rzymskiego<sup>6</sup>. Ani jeden dokument, żadne pismo z trzech pierwszych stuleci życia chrześcijańskiego w Rzymie nie zachowało się do naszych czasów. Już Euzebiusz musiał dla swej *Historii kościelnej* ograniczyć się do akt i pism z Jerozolimy i Cezarei.

Wraz z edyktem tolerancyjnym z 313 r. chrześcijaństwo uzyskało oficjalnie uznanie, a wiele dalszych praw i przywilejów uczyniły je istotnym elementem w organizmie cesarstwa. Teraz mogła się również bez przeszkód rozwijać archiwistyka kościelna. Z tego IV w. posiadamy też pierwsze autentyczne świadectwo z Rzymu o istnieniu archiwum kościelnego i o miejscu jego przechowywania. W inskrypcji damazjańskiej czytamy: *Archivis, fateor, volui nova condere tecta*<sup>7</sup>; zatem pap. Damazy chciał zbudować własny budynek archiwalny, mianowicie na miejscu, gdzie dziś stoją Palazzo della Cancelleria i kościół San Lorenzo in Damaso. Odtąd już nie urywa się łańcuch świadectw o istnieniu rzymskiego archiwum kościelnego.

W starożytności pod mianem archiwum „rozumiano nie tylko miejsce przeznaczone dla trwałego przechowywania określonej spuścizny piśmienniczej, ale również władzę regulującą przyjmowanie i ekspedycję pism, zatem instytucję, która [według naszej terminologii] łączy w sobie archiwum i kancelarię”<sup>8</sup>. Jeszcze częściej niż archiwum nazywano ją wówczas po łacinie *tabularium*, *scrinium*; w pałacu cesarskim nazywało się to *sanctuarium*. W źródłach papieskich występuje często (od V w.) określenie *scrinium*. Słowo to oznaczało początkowo długą skrzynię z drewna lub kamienia, pomieszczenie dla zwojów-ksiąg, rękopisów, listów, dokumentów<sup>9</sup>, a więc więcej to, co dzisiaj (po niemiecku) nazywa się *Schrein* (szafa), a po polsku skrzynia. Znaczenie tego słowa przeniesiono wkrótce na władzę, która to *scrinium* przechowywała, tak że od Dioklecjana mowa jest już o *scrinia* w sensie oddziału cesarskiej kancelarii dworskiej i administracji<sup>10</sup>. Określenie to przejął dwór papieski, o czym świadczą występujący jeszcze w XIII w. *scrinarii Sanctae Romanae Ecclesiae* w znaczeniu notariuszy. Archiwum papieskie zostało w bliżej nie znanym nam czasie, jednak przed VII w., przeniesione z kościoła San Lorenzo na Lateran. Zawierało ono „poza otrzymany przez papiery listami i dokumentami, dotyczącymi spraw kościelnych, akta i rachunki narastającej administracji *Patrimonium S. Petri*, dalej, oryginały aktów odbywanych w Rzymie synodów i uchwalanych na nich konstytucji, wreszcie księgi registry wysyłanej korespondencji papieskiej, które potwierdzają się [...] już od połowy IV w.”<sup>11</sup>. Jedynie odpisy listów i dokumentów takich papieży, jak Leon W., Grzegorz W., Mikołaj I, Jan VIII musiały wypełnić liczne tomy registry. Nic z tego wszystkiego z okresu do r. 1000 nie doczekało naszych czasów. Wiele strat trzeba zapisać na konto nietrwałości ówczesnego materiału piśmienniczego,

<sup>5</sup> J. Lebreton, J. Zeiler: *De la fin du 2e siècle à la paix constantinienne* (Histoire de l'Eglise depuis les origines jusqu'à nos jours, publ. sous la direction de A. Fliche et V. Martin, vol. 2), Paris 1946, s. 464–465.

<sup>7</sup> A. Ferrua: *Epigrammata Damasiana*, Roma 1942, num. 57. V. Monachino: *De persecutionibus in Imperio Romano saec. I–IV et de polemica pagano-christiana saec. II–III, Praelectionum lineamenta*, Romae 1962, s. 230. Bresslau I, s. 150–151.

<sup>8</sup> *Der kleine Pauly, Lexikon der Antike*, I, Stuttgart 1964, s. 514.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże, V (München 1973), s. 56.

<sup>11</sup> Bresslau I, s. 152.

mianowicie papirusu, jeszcze więcej jednak padło ofiarą ognia, grabieży, zniszczeń, przede wszystkim w XII i XIII w. Jakaż by to była korzyść dla dzisiejszego badacza, gdyby np. słynne tzw. „Dagome iudex” zachowało się w oryginale! Można by wówczas bez trudu ustalić, jakimi słowami dokument ten właściwie się zaczyna<sup>12</sup>.

Z biegiem czasu archiwum w Pałacu Laterańskim mocno się rozrosło, tak że zdecydowano pewną część akt i dokumentów ulokować gdzie indziej. W końcu XI w. wymienia się jakąś „turris cartularia”, która znajdowała się u podnóża Wzgórza Palatyńskiego, koło łuku Tytusa<sup>13</sup>. Szczególnie ważne dokumenty przechowywano już w VII w. przy Konfesji św. Piotra. Później, gdzieś od XII w., najważniejsze archiwalia należały do skarbcza kościelnego i w czasie podróży papieskich w całości lub częściowo wożono je ze sobą. O pozostałe zasoby archiwalne — dokumenty i akta troszczyły się władze, do których kompetencji one należały<sup>14</sup>.

Skoro na początku XIV w. papieże przenieśli swą siedzibę do Francji, pozostawała najpierw główna część skarbcza kościelnego, a zatem również archiwum, we Włoszech: przez pewien czas w Perugii, następnie archiwalia umieszczono w lepiej obwarowanym Asyżu, a rzeczy wartościowe miano wysłać bezpośrednio do Awinionu; doszły one jednak tylko do Lucci i zostały tam rozgrabione. Dopiero w r. 1339 dotarły wszystkie zasoby archiwalne do siedziby Kurii Papieskiej w Awinionie<sup>15</sup>. Po 40 latach nastąpił powrót papieża do Rzymu. Grzegorz XI mógł zabrać tylko najkonieczniejsze. Tak więc wiele archiwaliów pozostało w Awinionie. Były one później na przestrzeni długiego czasu, reszta dopiero w r. 1783, przewożone do Rzymu<sup>16</sup>. Jako środków transportowych używano w tych czasach kufrów i worków. Nie należało więc do rzadkości, że niejedno tym sposobem zostało uszkodzone i nie zawsze wszystko docierało do celu. Np. z 53 regestrów papierów Klemensa V, pierwszego papieża na ziemi francuskiej, zaginęło wszystko za wyjątkiem pewnych resztek<sup>17</sup>. Z drugiej strony trzeba się mile zdziwić, że mimo tych uciążliwych wędrówek i niebezpieczeństw, w jakich znajdowały się akta, tak wiele się zachowało, np. ze zaczynająca się od Innocentego III seria regestrów papieskich właśnie dla XIII w. mało wykazuje braków.

W Rzymie nie było początkowo łatwo znaleźć dla archiwum jakiegoś odpowiedniego miejsca. Po powrocie ulokowano je w konwencie dominikańskim przy kościele S. Maria sopra Minerva, później przechowywano w pa-

<sup>12</sup> Zakładając, że sam dokument Mieszka albo jego współczesna kopia był pisany ówczesnym rzymskim pismem, tzw. kuriałą, byłoby nawet możliwe wyjaśnienie opierające się na tym rodzaju pisma a odnoszące się do pierwszych słów dokumentu. Stojące na przeszkodzie ottoniańskie *chrismon* i przyjęte początkowe słowa „Ego Mescio dux”, napisane w kuriale rzymskiej przez jakiegoś skrzniusza miejskiego, mogły w oczach przyszłego kopisty stać się „Dagome iudex”. Nie jest to jakiś zobowiązujący dowód, ale jednak wyjaśnienie, które nie całkowicie wisi w powietrzu. B. Kürbisówna (*Dagome iudex — studium krytyczne*, w: *Początki Państwa Polskiego*, I, Poznań 1962, s. 363—423) wymienia na s. 405—406 obok innych również możliwość takiego wyjaśnienia.

<sup>13</sup> Por. Bresslau I, s. 154—155. D. Lohrmann: *Das Register Papst Johannes' VIII*. (Bibliothek des Deutschen Historischen Instituts in Rom, Bd XXX), Tübingen 1963, s. 104—106.

<sup>14</sup> Bresslau, I, s. 153—154.

<sup>15</sup> Bresslau I, s. 157—158.

<sup>16</sup> Bresslau I, s. 158—159. L. E. Boyle: *A Survey of the Vatican Archives and of Its Medieval Holdings*, Toronto 1972, s. 3.

<sup>17</sup> Por. Bresslau, I, s. 153.

łacu papieskim przy bazylice Św. Apostołów, albo po prostu tam, gdzie papieże rezydowali. Pewna część ze względów bezpieczeństwa znalazła się już w XV w. w Zamku Anioła<sup>18</sup>. Za Sykstusa IV ukończono budowę nowej Biblioteki Watykańskiej. W jednej części biblioteki, w Bibliotheca Secreta, zgromadzono archiwalia różnej proveniencji<sup>19</sup>. Centralne archiwum Kurii Papieskiej jeszcze wówczas nie istniało. Poszczególne urzędy i władze starały się zachować u siebie własne zasoby archiwalne: tak Dataria, Sekretariat, Kamera, Penitencjaria itd. Poza tym często poszczególni urzędnicy lub zwierzchnicy dykasterii przechowywali w swoich mieszkaniach, obok własnych, również urzędowe archiwalia, które po ich śmierci wędrowały do odpowiednich archiwów rodzinnych. Papieże wysuwali jednak prawo Stolicy Apostolskiej domagające się obecności papierów urzędowych w archiwum kurialnym. Mogło to tylko wówczas znaleźć skuteczną realizację, gdyby było urządzone i uporządkowane archiwum centralne. Po wielu rozważaniach i planach, ciągnących się od połowy XVI w., zaczął wreszcie pap. Paweł V w grudniu 1611 r. urządzać centralne Archiwum Watykańskie. Zostało ono ulokowane w przygotowanych na ten cel pomieszczeniach przy tzw. Torre dei Venti, dotąd zresztą zajmowanych przez Archiwum. Najpierw przeniesiono materiały archiwalne z Bibliotheca Secreta i z Kamery Apostolskiej<sup>20</sup>. Powoli dołączano archiwa innych urzędów kurialnych, a także niektórych znaczniejszych rzymskich rodzin patrycjuszowskich.

Chociaż archiwum to można dziś określać jako Archiwum Centralne Stolicy Apostolskiej, nie znaczy to wcale, że wszystkie urzędy i kongregacje składają tu swoje akta. Przeciwnie, różne dykasterie zatrzymują u siebie archiwalia nie tylko z czasów najnowszych, ale i z przeszłości. Odnosi się to przede wszystkim do Penitencjarii, Św. Oficjum, Kongregacji Rozkrzewienia Wiary, przy czym tylko to ostatnie archiwum dostępne jest normalnie dla badaczy. Również Kongregacje Soboru i Rytów (dziś: Spraw Kleru i Liturgii) przechowują poważną część swego historycznego materiału archiwalnego w swych pomieszczeniach. Z drugiej strony znajduje się w Archiwum Watykańskim wiele zespołów, które nie mają żadnego bezpośredniego odniesienia do administracji kurialnej, a dostały się tam jako dary lub też poprzez zakup. Ważne wśród tych przypadkowych nabytków są zasoby z archiwów rzymskich rodów szlacheckich, z których pochodzili papieże lub wybitni działacze kościelni, jak Borghese, Albani, Buoncompagni, Aldobrandini, Garampi i wiele innych. Przy tym jednak nie należy zapominać, że niektóre ważne zespoły rodowe przechowywane są w Bibliotece Watykańskiej, która posiada też dział rękopisów; wystarczy wspomnieć obfite zasoby z archiwów Barberinich, Gaetanich, Chigich i in.

Ogólnie można powiedzieć, że założone w początkach XVII w. Archiwum Watykańskie stale przybiera na znaczeniu i powiększa swoje zasoby. Żadne archiwum na świecie nie obejmuje takiej rozmaitości materii oraz takiej rozpiętości nadawców i odbiorców jak Archiwum Watykańskie. Każdy naród, każda ważniejsza kościelna i niekościelna instytucja może w nim coś znaleźć do swych dziejów. Założone przez Pawła V Archiwum na szczęście wyszło bez szwanku ze wszystkich niepokoїв, zaburzeń, z obu srożących się wojen światowych. Tylko jeden raz musiało ponieść duże straty, kiedy

<sup>18</sup> Bresslau I, s. 158—159.

<sup>19</sup> L. E. Boyle, *ju.*, s. 9.

<sup>20</sup> Tamże, s. 9—10. Bresslau I, s. 159—160.

mianowicie w 1810 r. na rozkaz wszechpotężnego Napoleona zostało przetransportowane do Paryża<sup>21</sup>. Obliczono, że 3239 dużych skrzyń o ogólnej wadze 408459 kg dojechało wówczas, i to bez większych strat, do Paryża. W Paryżu zasoby troskliwie zabezpieczono, a po upadku Napoleona Stolica Apostolska odzyskała swe archiwum. Koszty transportu do Paryża pokryła Francja, teraz jednak Stolica Apostolska sama musiała się troszczyć o ich odwiezienie do Rzymu. Nie tylko niesłychanie wielka masa archiwaliów (ponad 400 ton), ale i trudności finansowe obarczały mocno funkcjonariuszy zajętych przewozem. Myślano nawet o spaleniu w Paryżu nie określonej części zasobów archiwalnych. Sekretariat Stanu wystosował nawet 9 VII 1816 okólnik do wszystkich sekretarzy ówczesnych kongregacji i władz, których archiwa przypuszczalnie zostały wywiezione do Paryża. Mieli mu oni możliwie jak najszybciej donieść, jakie akta z ich archiwów jako „nieprzydatne” mogą być w Paryżu spalone. Na szczęście wszyscy z małymi wyjątkami żądali powrotu nieuszczerplonych archiwów. Tak więc ta drastyczna decyzja nie została zrealizowana. Największe straty spowodowała jednak sprzedaż pewnych zasobów w celu uzyskania nieco pieniędzy na pokrycie kosztów transportu. Hr. Giulio Ginnasi, który przez pewien czas zajmował się transportem akt, „upłynął” — częściowo na życzenie odpowiednich rzymskich instancji — archiwalia za 15000 franków francuskich. Były to głównie procesy Św. Oficjum i część rejestru bull Datarii. Marino Marini, ówczesny prefekt archiwum, zdołał jeszcze, pośpieszywszy szybko do Paryża, wykupić od pewnych drogerzystów paryskich 2400 domów rejestrów bull. Było to jednak mniej niż połowa poprzednio posiadanych. Wielkość strat w tej serii niech nam uzmysłowią pewne wyrwykowe przykłady. Ze 105 dawnych tomów rejestrów pontyfikatu Grzegorza XIII pozostało dziś 19; ze 129 tomów rejestrów Pawła V — tylko 24; z 90 tomów rejestrów Urbana VIII — 20<sup>22</sup>. Dla okresu 1389—1621 brakuje według obliczeń Angelo Mercatiego nie mniej niż 1458 tomów rejestrów tej serii<sup>23</sup>. Upłynione procesy Św. Oficjum nie zostały odzyskane. Później sam Marino Marini sprzedał jako makulaturę fabrykantowi kartonu resztę tych procesów (2600 tomów; w całości z tego było w Paryżu 4158 tomów) za 5500 franków francuskich, kazać uprzednio podrzeć akta w drobne kawałeczki. Te i inne straty stanowią 1/3 całości archiwaliów. Dla tego, co na powrót do Rzymu odwieziono, potrzeba było mniej więcej 2200 skrzyń, zatem o 1000 mniej niż w czasie transportu do Paryża<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> Wyczerpującą i bogato udokumentowaną historię tych wydarzeń ogłosił R. Ritzler (*Die Verschleppung der päpstlichen Archive nach Paris unter Napoleon I. und deren Rückführung nach Rom in den Jahren 1815 bis 1817*, „Römische historische Mitteilungen”, 6—7: 1962—1964, s. 144—190); na s. 160—190 wydał teksty źródłowe z Archiwum Segretaria di Stato. Por. J. Mauzaize: *Le transfert des Archives Vaticanes à Paris sous le Première Empire*, „Association des archivistes de l’Eglise de France”, Bulletin no 8: 1977, s. 3—14. Mauzaize nie zna pracy Ritzlera, przytacza jednak szereg dokumentów archiwalnych z paryskich Archives Nationales, które przez Ritzlera, niestety, zostały pominięte.

<sup>22</sup> Por. przegląd w: Sussidi per la consultazione dell’Archivio Vaticano, a cura della direzione e degli archivisti (Studi e Testi, 45), Roma 1926, s. 179—180, 182—183, 184—185.

<sup>23</sup> L. E. Boyle, jw., s. 137.

<sup>24</sup> Pewne rzeczy zachowały się jeszcze dziś w Paryżu, albo w rozmaity sposób dostały się do innych bibliotek i archiwów. Tak więc w paryskiej Bibliotheque Nationale znajduje się się 793 tomów drukowanych procesów kanonizacyjnych i beatyfikacyjnych (nr katalogowy H 601 — H 1396). Spisy alfabetyczne ogłosił: A. de Bourmont (*Index processuum authenticorum beatificationis et canonizationis qui asservantur in Bibliotheca Nationali Parisiensis*, „Analecta Bollandiana”, 5: 1886, s. 147—161) i z podaniem nowych numerów katalogowych —

Można tu jeszcze dodać, że pewne, poprzednio do Stolicy Apostolskiej należące archiwa, przypadły w 1870 r. państwu włoskiemu. Były to głównie archiwa o charakterze administracyjnym, finansowym i jurydycznym; dziś są one przechowywane w Rzymskim Archiwum Państwowym<sup>25</sup>. Nie zawierają one prawie nic dla kwestii pozawłoskich; mimo to mogą być wartościowymi podstawami dla badań biograficznych dotyczących osób, które przez dłuższy czas żyły w Rzymie lub w Państwie Kościelnym i miały cośkolwiek do czynienia z administracją miejską lub sądownictwem.

Oto skrócony zarys dziejów archiwum, które niekiedy bywa określane jako skarbiec ludzkości — całej ludzkości, nie tylko Kościoła<sup>26</sup>. Poruszyliśmy tu zarazem pewne aspekty jego organizacji. Teraz — w drugiej części wykładu podamy systematyczny przegląd jego struktury.

## II

Oficjalna nazwa tego archiwum brzmi Archivum Secretum Vaticanum. Dodatek „secretum” — archiwum tajne wywoływało już różne fantastyczne komentarze. Twierdzono nawet, że w Archiwum Watykańskim przechowuje się spory zbiór obsceniów albo politycznie niebezpiecznych książek i dokumentów<sup>27</sup>. Są to tylko fantazje osób znających te sprawy od zewnątrz. „Secretum” oznacza tu mniej więcej to samo co „privatum”. Archiwum Watykańskie jest i pozostanie własnością prywatną Kościoła Rzymskiego; prawo rozporządzania nim przynależy tylko zwierzchnikowi tego Kościoła, zatem papieżowi. Dlatego każdy zaczynający kwerendę badacz musi najpierw napisać i skierować do papieża prośbę, co zresztą jest aktem czysto formalnym. Charakter prywatny archiwum oznacza, że od właściciela jego zależy udostępnić lub odmówić komuś dostępu do archiwaliów. To, że nie wszystko, co się w archiwum znajduje, przeznaczone jest do swobodnego i powszechnego korzystania, zwłaszcza jeśli chodzi o nowsze zasoby, powinno być dla każdego zrozumiałe. W każdym archiwum państwowym obowiązuje pewna wsteczna granica czasu ograniczająca korzystanie z materiałów. W wielu przypadkach przestrzega się granicy równo 50 lat. Granica w Archiwum Watykańskim jest z uzasadnionych powodów przesunięta

Ch. de Clercq (*Les causes des serviteurs de Dieu*, „Revue de Droit canonique”, 4: 1954, s. 76—90). W tejże Bibliothèque Nationale przechowuje się ms. lat. 8994 Regestr z Archiwum Św. Oficjum (koniec XVI w.) i mss. lat. 17600—17607, 8 tomów minut (konceptów) listów, wysyłanych przez Kongregację Soboru do biskupów. Por. J. Mauzaize, jw., s. 11. W paryskich Archives Nationales znajdują się akta i papiery legacji we Francji w l. 1801—1308 kard. Giovanni Battista Caprara (Zespoły AFIV 1887—1932 i F<sup>19</sup> 1906—1923. Por. J. Mauzaize, jw., s. 12, przyp. 3). Trinity College w Dublinie posiada 13 tomów regestrów bull z serii Registra Lateranensia, 19 tomów sentencji Św. Oficjum z lat 1564—1659 i 35 tomów procesów inkwizycyjnych z różnych miast włoskich, XVI—XVIII w. Por. M. Giusti: *Studi sui registri di bolle papali* [Collezione Archivi Vaticani, 1], Città del Vaticano 1968, s. 103, przyp. 36.

<sup>25</sup> Dokładny opis zespołu Archivio Camerale i innych serii z Archiwum Kamery Apostolskiej w Archivio di Stato di Roma zob. u A. Lodolini: *L'Archivio di Stato in [sic] Roma e l'Archivio del Regno d'Italia, Indice generale storico, descrittivo ed analitico* (Bibliothèque des „Annales Institutorum”, vol. II), Roma 1932, s. 43—93. Tenze: *L'Archivio di Stato di Roma, Epitome di una guida degli archivi dell'amministrazione centrale dello Stato Pontificio* (Gli Istituti Culturali e Artistici di Roma, vol. IV), Roma 1960, s. 65—84.

<sup>26</sup> M. L. Ambrosini: *L'Archivio Segreto del Vaticano*, Milano 1972, s. 10.

<sup>27</sup> Tamże, s. 22—23.

do 100 lat; konkretnie jednak jest ona oznaczona określonym rokiem<sup>28</sup>. Do czasu jest to rok 1878, kończący pontyfikat Piusa IX<sup>28a</sup>.

Jakichkolwiek innych przepisanych ograniczeń nie ma w Archiwum Watykańskim. Wyjęte są od tego archiwum Penitencjarii i Św. Oficjum, które znajdują się poza wielkim archiwum i tylko wyjątkowo, za osobnym pozwoleniem, wymieniającym tytuły aktów i dokumentów, są udostępniane. Pewne ograniczenie wynika też z niedostatecznego udostępnienia niektórych zasobów tego olbrzymiego archiwum. Dla niektórych zespołów brak wystarczających spisów materiałów, poszczególne tomy czy wiązki nie są jeszcze przygotowane do konsultacji. Tak było np. do niedawna z zespołem Vescovi e Regulari; odnosi się to jeszcze ciągle do ważnych dla badań dziejów życia kościelnego w okresie potrydenckim aktów — tzw. Positiones Kongregacji Soboru i do innych zespołów. Nie chodzi tu w żadnym przypadku o zasadnicze, ale tylko o techniczne ograniczenia, które z biegiem czasu mogą być zniesione.

Wspaniałomyślność, z jaką Stolica Apostolska wychodzi naprzeciw badaniom naukowym bywa często sławiona. Wiedeński historyk prof. Leo Santifaller wypowiedział się na temat udostępnienia Archiwum Watykańskiego: „o tyleż bardziej należy uznać i w najwyższym stopniu ocenić fakt, że Leon XIII w 1881 r. udostępnił dla badań naukowych Archiwum Watykańskie w takiej mierze, w jakiej to wówczas [...] nie miało miejsca w żadnym archiwum państwowym”<sup>29</sup>. Wynika to jedynie z zasadniczego stanowiska Kościoła wobec dóbr kulturowych, albowiem według słów Piusa XII „Stolica Apostolska wszystko uczyniła i wszystko czyni, ażeby z jednej strony strzec i porządkować swe skarby archiwalne, a z drugiej, by ich wykorzystanie ułatwić w miarę możliwości i uczynić wygodnym”<sup>30</sup>.

Obecne kierownictwo Archiwum Watykańskiego składa się z kardynała bibliotekarza i archiwisty Świętego Rzymskiego Kościoła — aktualnie kard. Antonio Samoré, z właściwego praktycznego kierownika, prefekta archiwum mons. Martino Giusti, wiceprefekta mons. Hermann Hoberg i — od kilku lat — drugiego wiceprefekta (viceprefetto aggiunto) mons. Terzo Natalini. Do pomocy mają oni 9 pracowników naukowych (5 archiwistów i 4 scrittori) oraz inny personel archiwalny. Można śmiało powiedzieć, że archiwum to stało się najbardziej uczęszczanym międzynarodowym miejscem badawczym, odwiedzanym dziennie przez 40—50 użytkowników, przeważnie przybyłych z zagranicy wysoce kwalifikowanych naukowców.

Owocne korzystanie z tak swoistej instytucji, jaką jest Archiwum Watykańskie, jest możliwe tylko wówczas, gdy najpierw nastąpi zapoznanie się z jego układem i strukturą. Pomagają w tym znane i nowo wydane wprowadzenia do Archiwum Watykańskiego. Stale jeszcze jest przydatna

<sup>28</sup> Granice korzystania (stan z r. 1955) obowiązujące w archiwach państwowych różnych krajów zebrał L. Santifaller (*Bemerkungen zu den „Lebenserinnerungen“ von Johannes Haller, „Römische historische Mitteilungen“*, 5: 1961/62, s. 168). W całym artykule (s. 164—180) można znaleźć ciekawe uwagi na temat aktywności Archiwum Watykańskiego w pierwszych latach po jego otwarciu.

<sup>28a</sup> Na początku r. 1979 pap. Jan Paweł II przesunął tę granicę do śmierci Leona XIII (1903). Przep. Red.

<sup>29</sup> L. Santifaller: *Bemerkungen*, s. 169.

<sup>30</sup> „...poiché dalla Sede Apostolica si è fatto e si fa tutto, da una parte, per conservare e ordinare i suoi fondi, dall'altra, per rendere il loro uso, quanto è possibile, agevole e comodo” — w mowie do uczestników I Kongresu Archiwistów Kościelnych Włoch (Rzym. 5 XI 1957). „Acta Apostolicae Sedis”, 49: 1957, s. 1010.



świecna książka Karla Augusta Finka zatytułowana *Das Vatikanische Archiv*, której drugie wydanie ukazało się w 1951 r. Z nowszych wprowadzeń należy wymienić dra Lajosa Pásztor'a, Węgry, od przeszło 20 lat archiwisty w Archiwum Watykańskim, *Guida delle fonti per la storia dell'America Latina*, Watykan 1970. 350 stron tego dzieła poświęcone są opisowi zasobu Archiwum Watykańskiego; na dalszych 250 stronach zawarte są cenne wskazówki na temat innych archiwów w Rzymie, przede wszystkim na temat rzymskich archiwów generalnych różnych zakonów i zgromadzeń. Jak wskazuje tytuł, autor nastawił się bardziej na archiwalia odnoszące się do Ameryki Południowej; niemniej było konieczne dołączenie niezbędnych informacji o pewnych zespołach archiwalnych, które wszystkim badaczom mogą się przydać. Ponieważ autor tej książki sam należy do personelu Archiwum Watykańskiego, wypowiedzi jego są tym bardziej cenne. Z innych opublikowanych ostatnio wprowadzeń trzeba wymienić *A Survey of the Vatican Archives and of Its Medieval Holdings* dominikanina Leopolda Boyle, wyd. w Toronto w 1972 r. Najpierw daje on jasny schematyczny przegląd zasobów tego archiwum według władz i urzędów, z których działalności akta powstały. Wartościowe są też obserwacje praktyczne autora odnoszące się do ważniejszych serii rejestrów. Obszerne zestawienie (na ok. 50 str.) najwartościowszych publikacji opartych na tym archiwum i o nim samym zamyka to praktyczne wprowadzenie. Zupełnie inny charakter ma książka pióra Marii Lusy Ambrosini pt. *The Secret Archives of the Vatican*<sup>31</sup>. Autorka wykorzystała swą wiedzę naukową, by dać również nie specjalistom przyjemną, miejscami pełną napięcia lekturę. W każdym z wymienionych wprowadzeń, zwłaszcza w przewodniku Pásztor'a (mniej jednak w bardziej literacko ujętej książce Ambrosini), znajdzie się wiele potrzebnych wskazówek na temat zawartości poszczególnych zespołów i środków koniecznych do korzystania z nich.

Wchodząc głębiej w szczegóły można z miejsca wyłączyć wszystkie zasoby, które do Archiwum dostały się z zewnątrz, a nie pochodzą bezpośrednio od kurialnych placówek urzędowych. Korzystanie z tych zespołów, zawierających nieraz szczególnie ważne materiały, będzie znacznie łatwiejsze, jeśli uprzednio zadamy sobie trud zapoznania się z zakresem działania osób, których czynności w danym zespole znalazły odbicie. Krótkie, ale informatywne wprowadzenia do tej kwestii, znajdują się też w wymienionych wyżej wprowadzeniach.

Natomiast dla zasobów pochodzących od papieskich dykasterii administracyjnych potrzebna jest z kolei pewna znajomość historii Kurii. Tylko tym sposobem można sobie wyrobić jakąś pierwszą orientację na temat poszczególnych sekcji całego Archiwum. Dobrze przysłużą się w poszukiwaniach pojedynczych dokumentów względnie aktów w większości ręcznie pisane inwentarze albo indices.

Archiwalia z XIII i XIV w. są jeszcze stosunkowo łatwe do korzystania. W największej części stanowią one rejestry dokumentów, tworzących ciągłą serię Regestra Vaticana<sup>32</sup>. Jedyne dla czasów wygnania awiniońskiego istnieje druga paralelna seria Regestra Aveniensa. Są one z papieru

<sup>31</sup> Opublikowane w Londynie 1970. Później ukazały się przekłady włoski (Mediolan 1972), hiszpański (Barcelona 1973), polski (Warszawa 1973), niemiecki (Monachium 1974).

<sup>32</sup> Dla korzystania z tej serii niezbędna jest publikacja *Sussidi...* (zob. przyp. 22). Korzystne też będzie sięgnięcie po przegląd tych rejestrów u M. Giusti, jw. (przyp. 24), s. 133—148.

i stanowią wstępny stopień do regestrów watykańskich swego czasu, inaczej mówiąc są one rejestrem oryginalnych w stosunku do odpisów na pergaminie serii regestrów watykańskich. Zawartość regestrów z XIII w. włącznie do r. 1314 można dziś wygodnie i szybko ustalić według Potthasta dla Innocentego III, Pressuttiego dla Honoriusza III i z publikacji Ecole Française de Rome dla wszystkich innych papieży<sup>33</sup>. Nie powinno się więc było zdarzyć, a jednak przed kilkoma laty się zdarzyło, że ktoś miesiącami szuka w Archiwum Watykańskim dokumentów papieskich wystawionych w XIII w. dla jakiegoś klasztoru, podczas gdy to samo mógł uzyskać w ciągu niewielu godzin w każdej większej bibliotece we własnym kraju. Nie należy jednak popadać również w inny błąd sądząc mianowicie, że ówczesne rejestry papieskie rzeczywiście zawierają wszystkie wystawione przez kancelarię dokumenty. Obliczono, że w XIII w. tylko 10—20% wystawionych dla odbiorców dokumentów było rejestrowanych; dopiero w ostatniej ćwierci stulecia rejestrowanie wzrosło do 60%<sup>34</sup>. Zatem archiwa lokalne i kartularie, o ile dotrwały do naszych czasów, stanowią dla podobnych badań często wiele pełniejszy zasób niż rejestry papieskie.

Również dla XIV w. stara się wymieniona Ecole Française de Rome o udostępnienie dla badań zawartej w regestrach papieży dokumentacji. Ponieważ w tym stuleciu odnośny materiał znacznie narósł, opracowujący go zdecydowali się najpierw przeanalizować te teksty, które odnoszą się do Francji. Niektóre rejestry zostały jednak przeanalizowane w całości. Tak np. są do dyspozycji dla czasów Jana XXII wszystkie listy rejestru wspólnego (tzw. *Registra litterarum communium*) w 13 tomach i w dalszych 3 tomach indeksy; natomiast z *litterae secretae et curiales* tegoż papieża zostały dotąd uwzględnione tylko te, które odnoszą się do Francji. Brakuje zatem podobnego uprzywilejowania listów tajnych i kurialnych wspomnianego papieża dla innych krajów. Sytuacja nie jest w zasadzie inna, gdy chodzi o pozostałych papieży awiniońskich. Prace jednak posuwają się naprzód<sup>35</sup>. Jeśli w końcu nawet po kilku dziesiątkach lat zostaną one zamknięte, otrzymamy wygodną i budzącą zaufanie pomoc badawczą, która będzie odzwierciedlać zawartość tomów regestrów tego okresu. W międzyczasie mogą pomocą służyć w sali katalogowej Archiwum interesujące nas 95 tomów alfabetycznie według diecezji ułożonych indeksów *Reg. Aven.*<sup>36</sup>.

Z XIV w. dochodzą do regestrów dokumentów inne archiwalia. Są to najczęściej różne księgi i akta Kamery Apostolskiej. Wiele z tego dotyczy

<sup>33</sup> Informacje bibliograficzne na temat tych publikacji zob. u M. Giusti, jw., s. 125—127. Dokładne zestawienie edycji i regestrów dokumentów papieskich daje L. Santifaller (*Neuere Editionen mittelalterlicher Königs- und Papsturkunden*, „Mitteilungen der Wiener Diplomatika“ — Abteilung der Monumenta Germaniae Historica, IV, Wien 1958, s. 37—70).

<sup>34</sup> Por. B. Barbiche: *Les actes pontificaux originaux des Archives Nationales de Paris*, I, 1198—1261 (*Index actorum Romanorum Pontificum ab Innocentio III ad Martinum V electum*, 1), Città del Vaticano 1975, s. CIV. P. Rabikauskas, [artykuł w] „*Archivum Historiae Pontificiae*”, 14: 1976, s. 431.

<sup>35</sup> Przegląd tego, co już zostało opublikowane (stan z r. 1968), zob. u M. Giusti, jw. (przyp. 24), s. 127—128. Po r. 1968 ukazały się — Jean XXII: *Lettres secrètes...*, fasc. 10 (1972); Innocent VI: *Lettres secrètes...*, IV, 1 (1976); Urban V: *Lettres communes...*, II, 4 (1972), III, 1 (1974); Grégoire XI: *Description des sources, tables* (1975).

<sup>36</sup> Świętne wprowadzenie do korzystania z regestrów papieskich z czasów od początku Wielkiej Schizmy do r. 1523 znajduje się u H. Diener'a (*Die grossen Registererien im Vatikanischen Archiv (1378—1523), Hinweise und Hilfsmittel zu ihrer Benutzung und Auswertung*, „Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken”, 51: 1972, s. 305—368). Odb. Tübingen 1972, ss. 68, ryc. 5, tabl. 7.

Państwa Kościelnego, spotyka się jednak również listy i akta odnoszące się do ściągania dziesięcin, albo obietnic i opłat przy nominacjach biskupów lub opatów w różnych krajach. Wielu badaczy (z Polski: Abraham, Ptaśnik, Korzeniowski) obficie już z tych źródeł korzystało; wiele jednak można tu jeszcze wydobyć, zwłaszcza dla późniejszych wieków.

Nie należy tu zapominać, że w r. 1342 zaczyna się dość znaczna objętościowo seria tomów regestrów, znana pod nazwą regestrów suplik. Te rejestry zawierają w odpisie przyjęte przez Kurię supliki i stanowią dziś poważną serię liczącą 7363 tomów. Wszystkie tomy mają format in folio, posiadają zawsze jednakową ilość składek (w tym wypadku 15), składki różną ilość podwójnych kart (w tym wypadku 10), razem 300 kart, albo 600 stron folio papieru. Tej ważnej i dość kompletnej serii regestrów (tylko dla XIV i XV w. wymienić należy większe luki) nie wykorzystano jeszcze zbyt wiele<sup>37</sup>. Niektórzy powierzchowni badacze sądzą, że ostateczny tekst dokumentu musi zawierać w sobie wszystkie antecedentia i że dlatego koncepty i inne pisma tracą na znaczeniu. Doświadczeni badacze inaczej na tę rzecz patrzą: wiedzą oni, że zachowane koncepty mogą dać niejedną wskazówkę na temat powstania badanego dokumentu. Jeszcze ciekawsze mogą być supliki: często znajduje się w nich ważne szczegóły do stanu sprawy dokumentowanej kwestii, które w samym dokumencie już nie występują; niektóre uwarunkowania towarzyszące przyjęciu supliki dają się poznać jedynie z niej samej. Poza tym nie należy zapominać, że nie wszystkie przyjęte supliki znalazły potem odbicie w dokumencie. Petent mógł z jakiegokolwiek powodu zrezygnować z udzielonej mu łaski lub wyrażonej zgody, a zatem również z wystawienia dokumentu. Istniały też prośby, czy jak to w języku kurialnym określano, supliki, dla których wystarczał podpis wyrażającego zgodę mocodawcy, które więc nie wymagały żadnego dalszego opracowania dokumentowego. Nazywają się one *supplicationes „sola signatura”*. Pewna liczba spraw, tzw. *commissions*, była załatwiana przez przesłanie pozytywnie rozstrzygniętej supliki. W tych przypadkach, znanych jako *brevia supplicatione introclusa*, dawano w brewe tylko nakaz, by się daną sprawą zająć bez opisywania samego przypadku; zleceniobiorca miał się z tym zapoznać z załączonej supliki. Dzisiejszy badacz może to osiągnąć jedynie poprzez oryginały suplik, albo ich rejestry. Inne dokumenty milczą na ten temat lub ograniczają się do nielicznych wzmianek. Dr Hermann Diener, który się zajmował tymi kwestiami, stwierdził, że np. w XV w. aż do r. 1475 supliki „per breve” stanowiły tylko ok. 2% wszystkich rejestrowanych suplik, natomiast supliki „sola signatura” ok. 3%. W następnych latach daje się zauważyć znaczne pomnożenie obu typów suplik, tak że ok. r. 1490 supliki „per breve” stanowiły ok. 14%, a supliki „sola signatura” 8%, razem 22% wszystkich<sup>38</sup>. Korzystanie z tych regestrów jest więc niezbędne, nawet jeśli by ono nastęrczało szczególne trudności.

Często pismo w regestrach suplik jest tak złe, gdyż pisarz bardzo się

<sup>37</sup> Szczegółowy inwentarz całej tej serii (z podaniem najwcześniejszych i najpóźniejszych dat regestrów — nie daty załatwienia supliki, ponieważ registracja w niektórych przypadkach dopiero po miesiącach lub latach od momentu załatwienia była dokonywana — dla każdego tomu regestrów) wydrukowany jest u B. Kattenbach'a (*Inventario dei Registri delle Suppliche* (Inventari dell'Archivio Segreto Vaticano, I), Città del Vaticano 1932).

<sup>38</sup> H. Diener, jw. (przyp. 36), s. 339—343.

spieszył, że odczytanie jego wymaga wiele trudu<sup>39</sup>. Poza tym brak dla tej serii jakichkolwiek rubrycel, szukanie więc pojedynczych aktów staje się czasochłonne. Trzeba pamiętać, że liczni registratorzy jednocześnie czynili swe wpisy do przydzielonych każdemu składek. W 2 połowie XV w. było np. 8 registratorów. Oznacza to, że nawet przy ustalonej dacie musi się przekartkować ok. 8 składek, ażeby znaleźć potrzebny zapis. Chociaż rejestrowanie najczęściej następowało krótko po załatwieniu supliki, tzn. kilka dni po dacie widniejącej na suplicie, spotyka się mimo to niemało wyjątków, w których rejestrowanie następowało dopiero później, niekiedy nawet po wielu miesiącach lub kilku latach. Do tego dochodzi jeszcze możliwość polepszania osiągnięć wynikających z suplik. Bywało ono wyjednanie przez nową suplikę, za czym następowało udzielenie koncesji i zarazem wpisanie jej do rejestru suplik. W tekście takiego polepszenia zwanego *reformatio* dokładnie podano, gdzie poprzednio zorganizowana suplika główna znajduje się w rejestrze. Przy suplicie głównej nie ma zazwyczaj znaków świadczących o podjęciu później polepszenia. Wszystko to utrudnia korzystanie z rejestrów suplik, ale w żadnym przypadku nie pomniejsza ich znaczenia. Jeśli chodzi o Polskę, użyteczne może być wydane przez Niemiecki Instytut Historyczny w Rzymie *Repertorium Germanicum* obejmujące w tym przypadku czasy Wielkiej Schizmy Zachodniej i następne dziesięciolecia aż do r. 1431<sup>40</sup>. Są tu również uwzględnione zachodnie tereny polskie wcześniej należące do cesarstwa. Szczególną zaletą *Repertorium Germanicum* jest to, że informacje indeksowe tam spotykane opierają się na analizie wszystkich serii rejestrów, a więc również na rejestrach suplik.

Tak więc doszliśmy do XV w. Potężny rozwój pragmatyki administracyjnej, uzewnętrzniiony w narastającym różnicowaniu — Sekretariat Apostołski stał się np. niezależną komórką władzy, brewia coraz silniej zajmowały miejsca bull — prowadził do wzrastającej nieprzejrzystości toku spraw. Dla wygotowania i ekspedycji bull kompetentna była już nie tylko Kancelaria, mogło się to teraz stać również za przyczyną Kamery — albo „per viam de curia”, albo per viam secretam. Każdorazowo byli inni urzędnicy kompetentni, zawsze też zakładano własne rejestry. Trzeba wchodzić głęboko w szczegóły dyplomatyki, by móc zrozumieć choćby częściowo nowe sytuacje. Niejedno mimo to pozostanie niejasne; w Kurii Papieskiej nie mało znaczącą rolę odgrywały przecież także przypadek, improwizacja czy wreszcie zwyczajne ludzkie sprawy.

Należałoby jeszcze wymienić istniejącą od XVI w. instytucję stałej nuncjatury, która wytworzyła sporą ilość aktów archiwalnych zarówno ze strony Sekretariatu Stanu, jak też samych nuncjatur. Wiele państw i narodów będzie stąd czerpać pierwszorzędny i często niepowtarzalny materiał dla swej duchowej, kulturalnej, a nierzadko także politycznej historii. Jest też ważne, że się ten materiał udostępnia dla szerszej kwerendy. Z tej racji

<sup>39</sup> B. Kattenbach (*Specimina supplicationum ex Registris Vaticanis (Subsidiorum Tabularii Vaticani, vol. II extra)*, Romae 1927) daje na 50 tablicach przykłady różnych rodzajów pisma, występujących w tej serii rejestrów.

<sup>40</sup> *Repertorium Germanicum, Verzeichnis der in den päpstlichen Registern und Kameralakten vorkommenden Personen, Kirchen und Orte des Deutschen Reiches, seiner Diözesen und Territorien, vom Beginn des Schismas bis zur Reformation*, hrsg. vom Preussischen [nach 1945: Deutschen] Historischen Institut in Rom, I—IV [1378—1431], Berlin 1916—1953. Pontyfikaty Eugeniusza IV, Mikołaja V, Kaliksta III i Piusa II są w przygotowaniu.

należy sobie życzyć, by ta po mistrzowsku zainicjowana publikacja listów i aktów nuncjuszy w Polsce nie czekała zbyt długo na kontynuację<sup>41</sup>.

Zbyt wiele już mówiłem, nie mogę więc dalej nadużywać waszej cierpliwości, by bliżej zilustrować poczynające się w największej części również w XVI w. archiwa licznych kongregacji kurialnych. Archiwum starej Kongregacji Soboru ze swym zespołem *Relationes status* sporządzanych przy okazji wizytacji *ad limina*<sup>42</sup>, Archiwum Konsystorialne ze swoimi *Processus Consistoriales* są jak głębokie studnie, z których można obficie czerpać dla dziejów poszczególnych diecezji i kościołów. Również inne kongregacje, jak *Vescovi e Regolari* albo *de Propaganda Fide* i niektóre inne pozwalają badaczom zbierać obfite żniwo ze swych archiwów. Dla lepszego wykorzystania tych wielkich skarbów należy bardziej poznać metodę pracy kongregacji. Dotąd na tym terenie nie działa się zbyt wiele. Dlatego badania przeprowadzone przez o. Gramatowskiego nad metodą pracy Kongregacji Ryków w czasie pierwszych dziesiątków lat jej istnienia stanowią na tym polu ważny początek<sup>43</sup>.

Na tym kończę mój wykład, w którym wydarzenia dawnych czasów bardziej zostały uwypuklone, aniżeli struktury nowożytne. Raczą łaskawie koledzy i przyjaciele wybaczyć mediewiście ten brak proporcji. Główna myśl, którą uważam za ważną dla wszystkich epok jest następująca: swoiste Archiwum Watykańskie może tylko być rzeczowo wykorzystane: z uwzględnieniem toku urzędowania a zarazem po koniecznym zwróceniu uwagi na pewne improwizacje. Tak zawsze było i tak pozostanie, że dla poszukiwań nie starczy całego ludzkiego życia, ale do znalezienia wystarczy krótki moment.

O. DAMIAN SYNOWIEC OFMConv.

## POLONIKA KOŚCIELNE XIX I XX WIEKU W ARCHIWACH WATYKAŃSKICH (RZYMSKICH)

(Wykorzystane i do wykorzystania)

Stulecia XIX i XX naszych dziejów kościelnych coraz częściej zwracają na siebie uwagę badaczy. Mimo to stanowią one w historiografii okres mało

<sup>41</sup> To, co ze strony polskiej poczynione zostało i w dalszym ciągu się czyni około wydania sprawozdań nuncjuszy dotyczących Polski, opisuje H. D. Wojtyśka (*Stan przygotowania do druku korespondencji nuncjuszów w Polsce do roku 1572*, „Stud. źródłozn.”, 18: 1973, s. 199–206. O sprawozdaniach nuncjuszów w ogóle oraz ich znaczeniu dla badań historycznych i historiografii traktuje 5 referatów, wygłoszonych w czasie obrad nad sprawozdaniami nuncjuszów, odbytych 19 i 21 V 1971 r. w Niemieckim Instytucie Historycznym w Rzymie. Wydano je w „Quellen und Forschungen aus italienschen Archiven und Bibliotheken”, 53: 1973, s. 152–275.

<sup>42</sup> Por. *Relationes status dioecesium in Magno Ducatu Lituaniae*, red. P. Rabikauskas, I–II (*Fontes historiae Lituaniae*, 1–2), Romae 1971–1973. W tomie I, s. XIX–XLIV dano krótki historyczny przegląd na temat powstania i realizacji *visitationes ad limina* i *relationes status*; s. LI–LV. „Bibliographia selecta de visitatione liminum et de variis relationibus recentior editis”.

<sup>43</sup> W. Gramatowski: *Il fondo liturgico più antico dell'Archivio della S. Congregazione dei Riti (1588–1700)*, „Archivum Historiae Pontificiae”, 13: 1975, s. 401–424.